GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 68. — We Wtorek dnia 21. Marca 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Marca.

Przybył tu: Cesarsko-Austryacki General-Major, Baron Marschall, z Wiednia.

Wiadomosci zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 16 Marca.

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj Łaski My Mikołaj Iszy, Cesarz Wszech Rossyi Krol Polski etc.

Zapatrzywszy się na osnowę Artykułu 39. statutu organicznego pod dniem 14. Lutego 1832 r., przez Nas Królestwu Polskiemu nadanego, na mocy którego teraźniejszy podział Królestwa na Województwa, Obwody, Powiaty, Miejskie i Wiejskie okręgi (gminy) na zasadach dawniejszych utrzymany został jedynie do czasu zaprowadzenia zmian, jakie dla ogólnego dobra Krolestwa, za potrzebne uznanemi być mogą, postanowiliśmy i stanowiemy co następuje: Art. 1. Gdy z powodu nieistnienia od dawna w hierarchii Władz Administracyjnych stopnia Wojewody, tém samem i nazwanie Województwo pozbawione jest właściwego znaczenia, przeto Województwa Królestwa Polskiego mają odtąd nazywać się Guberniami, Prezesi Kommissyj Wojewódzkich Gubernatorami Cywilnemi, a Kommissye Wojewódzkie Rządami Gubernialnemi. Art. 2. Wykonanie niniéjszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, Namiestnikowi Królestwa polecamy. Dan w Petersburgu, dnia 23. Lutego (7. Marca) 1837 r.

(Tu podpisy)

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Marca.

Dziennik Sporów i inne dzienniki tutejsze obejmują ciekawe wiadomości o Alexandrze Puszkinie i o śmierci jego. Małżonka tego znakomitego męża słynie w całym Petersburgu z wdzięków i jéniuszu; ona to stała się niewinną przyczyną nieszczęsnego pojedynku. Puszkin sądząc się na honorze upośledzonym, takim gniewem się zapalił, że podczas pojedynku, gdy już śmiertelnie ugodzony na ziemię upadł, jeszcze raz się zerwał, wystrzelił i przeciwnika swego ciężko zranił. — Puszkin należał do ludzi wolno myślących, mianowicie pod względem wiary. Mądry władca Rossyi, który talent jego wysoko cenił, wymógł tyle na nim, że w kilka chwil przed śmiercią swoją, wyrzekłszy się jenialnych przywidzeń bujnéj wyobraźni, z kościołem swoim się pojednał i jako prawowierny wyznawca greckiéj religii na łono wieczności się przeniósł.

Z dnia 11. Marca.

Tajny radzca legacyi Oerthling, wręczył dzisiaj Królowi na posłuchaniu prywatném nowe pismo zawierzytelniające go jako Ministra Rezydenta panującego obecnie W. Xięcia Mecklenburg Schweryńskiego.

Gazety ministeryalne potwierdzają dzisiaj wiadomość o bliskiéj podróży synów Krola do Anglii.

Journal de Paris wyraża: „Słyszymy, że Prezes Rady, Hr. Molé, od chwili odrzucenia projektu do prawa względem rozłączenia władz sądowniczych, na wieczorach u P. Dupina, prezesa Izby, się znajdował. Ubolewamy nad tém, że P. Molé w pierwszym popędzie krok uczynił, którego skutków, zdaniem naszém nie rozważył dokładniéj. Dzienniki oppozycyjne i *tiers parti* wytłómaczą mu go jutro." — Dzienniki te rozumieją, że nagana ta, z którą gazeta ministeryalna przeciw Prezesowi Rady wystąpić się odważyła, jawnym dowodem niezgody w gabinecie i bliskiego rozwiązania ministeryum.

Paix twierdzi, że projektu do prawa względem zatajenia zbrodni stanu ministrowie nie cofnęli.

Umiarkowańsze gazety opozycyjne nie ganią tego, że Minister wojny oficerów stojącego w Afryce 62. pułku z powodu protestacyi ich ukarał, kiedy nadesłanie wprost protestacyi do Ministra wojny i równoczesne ogłoszenie téjże grubém istotnie wykroczeniem przeciw prawidłom hierarchii wojskowéj i karności; rozumieją jednak, że kara złożenia ich ze służby, za nadto ostra.

I pułkownik wraz z podpułkownikiem 62. pułku dostali dymissyą; w miejsce pierwszego nastąpił Podpułkownik Lafontaine, a w miejsce drugiego Szef batalionu d'Alphonse.

Gazette de France zawiera protestacyą Arcybiskupa Paryskiego przeciw podanemu Izbie prawu, stósownie do którego miejsce, na którém dawniéj stał pałac arcybiskupi, miastu Paryżowi do założenia tam promenady publicznéj ma być ofiarowane. Kapituła Arcybiskupia protestacyą tę téż podpisała.

Wiadomości z nad granicy hiszpańskiéj dzisiaj znowu wcale nie ciekawe. Obie strony przestają na groźbach i uzbrajaniu. Charte de 1830 odebrała drogą nadzwyczajną następujące nowiny z Madrytu: „Deputowani Valle i Luian powrócili tu. Twierdzą powszechnie, że nadzwyczajną missyą ich do armii północnéj generałowie hiszpańscy nie najlepiéj przyjęli. Pan Ezcarti, którego do Generała Evansa wysłano, podobnie powrócił. Zdaje się, iż postanowiono: 1) Karolistów ścisnąć w miejscu jak najciaśniéjszém; 2) odciąć ich od granicy francuzkiéj i 3) osadzić dolinę Bastan, któréj mieszkańcy wrzkomo sprawie Karolistów sprzyjają. Twierdzą, że Evans Pułkownika Sanilhes do naczelnego wodza wyprawił, aby rozkazów jego zasięgnąć. W ciągu dni kilku wszystko się wyjaśni."

Z dnia 12. Marca.

Instrukcya procesu Meuniera zupełnie skończona, a czynności sądowe w Izbie Parów wkrótce niezawodnie się rozpoczną.

W Paix czytamy: Listy z Bajonny donoszą, że General Evans, sprzykrzywszy sobie nieczynność Espartery, sam działać postanowił i niezwłocznie operacye swoje rozpocznie."

Phare obejmuje korrespondencyą z Port-Vendres, wedle któréj podróżni z Barcelony tam przybyli, opowiadali, iż w wspomnionem mieście powtórnie powstania republikańskiego się lękają, i że dla tego wychodzców Włoskich w więzieniu twierdzy zamknięto.

— — Paryż, dnia 12. Marca. Dzisiaj po południu nadeszła tu depesza telegraficzna z Bajonny z dnia dzisiejszego, którą Monitor jutro ogłosi. Jest treści następującéj: „Dnia 10. m. b. ze świtem General Evans przeciw nieprzyjacielowi wyruszył; zdaje się, że centrum jego przełamać a potém między Astigarragą i Oyarzunem stanąć zamyśla. Ogień trwał ciągle aż do wieczora dn. 10. a nad granicą dorozumiewano się, że kolumna Angielska do Astigarragi już weszła. O Esparterze i Saarsfieldzie ani mowy nie ma."

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Marca.

Posiedzenie Izby niższéj d. 10. Marca. Pan Wood, Sekretarz admiralicyi, przełożył wydatek na marynarkę, wynoszący około 12,000 funt. szterl. więcéj niż w roku zeszłym, co większemi nieuchronnemi nakładami na wojsko morskie, budowę okrętów i zakupowaniem konopi usprawiedliwia. Pan Hume prosił go o zakończenie mowy dla oszczędzenia czasu, ponieważ wniosek względem interessów hiszpańskich zapowiedziano. P. Wood, zachęcony oklaskami Izby, nie zważał na prośbę takową i wyjaśniał podwyższenie budżetu stanem Europy i wielką potęgą morską francuzką i rossyjską, przyczém nadmienił, że niezużyto całkiéj, w zeszłym roku uchwalonéj summy, i że nawet zimą 2000 ludzi mniéj niż byli powinni, trzymano. Następnie wniósł o 33,000 wojska morskiego. Do wniosku tego przyłączył Lord Mahon, według dawniejszego ogłoszenia, swój wniosek, miotając pociski na Ministrów z powodu interessów hiszpańskich. Sądził on, iż niewiadomo, czy Anglia w pokoju lub wojnie żyje, na co w upłynionym roku szlachetny Lord Palmerston

odpowiedzieć nie chciał, gdyż mu przy fałszywéj polityce teraźniejszego Ministeryum niepodobno było na to odpowiedzieć. Mamy, rzekł, pokój bez spokojności i wojnę bez honoru. Nie myślę ja powstawać przeciw traktatowi poczwórnego przymierza, jako dobremu, ale przeciwko artykułom dodatkowym, ponieważ nie było żadnéj przyczyny do czynnego niewmieszania się szlachetnego Lorda, dla któréj też o wiele nawet przepisy artykułów dodatkowych przekroczył. Nie zaprzeczam ja okazanemu przez Anglików męstwu, ale szlachetny Lord naraził ich bez korzyści i pomyślnego skutku na niebezpieczeństwo, i byłby nawet kraj cały w wojnę wplątał, gdyby się inne mocarstwo było za sprawę Don Carlosa ujęło. Odwołuję się do mowy Hrabiego Molé, podług któréj szlachetny Lord Palmerston oddać chciał Francyi twierdzę hiszpańską Pasages, a to w brew od wieków przez Anglików przestrzeganéj polityce i po zajęciu Ankony przez Francuzów. Daléj przechodził Lord Mahon wypadki od czasu rewolucyi w La Granji i ganił marnotrawienie pieniędzy angielskich; podczas gdy zdaniem jego nawet bezpieczeństwa dla Anglików w Hiszpanii przez to nie wyjednano, co pismem z Alicante datowaném poparł, i podczas gdy Anglia dziewięć dziesiątych części płodów hiszpańskich, Hiszpania zaś bardzo mało tylko z Anglii sprowadza. Popieramy, rzekł daléj, administracyą, zabijającą swych jeńców, i niedorzeczniejszą byłoby powiedzieć, że postępy wolności popieramy. Wezwał on szlachetnego Lorda, aby się ujął za prawami i swobodami Biskajczyków, ale na żaden sposób do tego przychylić się nie chciał, żeby sprawę Don Carlosa popierano. Pan Cutlar Ferguson bronił postępowania rządu, kreśląc obraz obecnéj wojny w Hiszpanii. Rewolucya lagranijska, rzekł, niemogła, mimo mego wstrętu od buntów wojskowych, zaniechania sprawy Królowéj usprawiedliwić, gdyż sprawa ta zgadza się z interessami Hiszpanii i Anglii. Gdyby Anglia nie była dała pomocy, nie byliby inni mocarze dozwolili Hiszpanii bronić swéj sprawy; owszem silnieby popierali sprawę Don Carlosa. Esparterę i wojsko jego bardzo mówca wychwalał. Także Pan G. Knight bronił Ministrów, podobnie jak i Pan Poulter, podczas gdy PP. Fector i Lord F. Egerton mocno przeciw tymże powstawali. Skoro potém jeszcze Pan Gerve Price za sprawą Karolistów przemówił, zabrał Lord Palmerston głos i zaczął od przyznania, że zapał ostatniego mówcy jest szczery i na szacunek zasługuje. (Słuchajcie!) Słusznie on także zdaniem jego uważał, iż przeciw Lordowi Carnarvonowi wydany pamflet nie wypłynął z jego (Lorda) pióra, chociażby dumnym był z tego. Twierdził następnie, że podług praw hiszpańskich Izabella prawną jest Królową i dla tego przez Anglią tak jak w czasie administracyi Xięcia Wellingtona Ludwik Filip, uznaną została. Sądzi on, że Hiszpania jeszcze z czasem potężném będzie państwem. Jeżeli szlachetny Lord (Mahon) mniema, że przymierze między Francyą a Anglią zerwane, myli się bardzo; opiera ono się bowiem na interessie państw obydwóch, i długo trwać będzie; a nawet w Hiszpanii rachuje na przyszłą pomyślność z powodu mądrości i umiarkowania Kortezów w nadaniu rozumnéj konstytucyi. Powątpiewał o odwadze mieszkańców biskajskich i utrzymywał, że ludność po miastach sprzyja Królowéj. Skoro Hiszpania powszechnéj doczeka się wolności, utracą prowincyalne przywileje swoję wartość. (Słuchajcie!) Na zapytanie, czy Anglia ma pokój lub wojnę, odpowiedział jak dawniéj: Anglia jest sprzymierzeńcem Hiszpanii, ale nie ma głównego udziału w walce, a głównym zamiarem traktatu jest uspokojenie półwyspu i wypędzenie Don Carlosa. Anglia nic nie uczyniła dla Hiszpanii nad to, do czego się traktatem zobowiązała. Odwoływał on się do podobnego postępowania Królowéj Elżbiety. Szlachetny Lord (Mahon) powiada wprawdzie, jeżeli pragniecie wojny, prowadźmy ją na wielką stopę, lecz on z swéj strony cieszyłby się z tego, gdyby ograniczone usiłowania Anglii skutecznemi były. (*Dokończenie nastąpi.*)

Lord Palmerston z powodu zabrania „Vixenu“ w nadzwyczaj przykrem położeniu. Przez to, że sprawę całą oddał pod decyzyą adwokatów koronnych popełnił błąd wielki i zwiększył jeszcze kłopot własny. Trzeba albowiem wiedzieć, że wyrok Sądu rzeczonego jest w takich sprawach stanowczy i wypełnienie onego ściśle z honorem narodowym połączone. Jeżeli więc Adwokaci koronni prawo ze strony Rossyi użyte, za niesprawiedliwe uznają i przywłaszczenie wybrzeża Czerkieskiego zganią, nie wiemy istotnie, jak nasz Minister z ambarasu tego się wyplątа. Jeżeli bowiem nie zważając na wyrok rzecz przytłumi, narazi honor Anglii na szwank i wydziału swego nie będzie mógł nadal zatrzymać; jeżeli zaś satysfakcyi domagać się będzie, powstanie zamieszanie i wszelkie korowody korrespondencyi dyplomatycznéj na nic się nie przydadzą. Lord poznawszy się na przywidzeniu swojém miał przeto poufałe uczynić udzielenia posłom mocarstw wielkich, oraz Lordowi Durham, przedstawiając im krytyczność obecnego stanu rzeczy i wzywając po-

mocy ich, żeby gabinet Rossyjski do cofnięcia użytych środków skłonić raczyli. Ale spokojna i powagę nakazująca postać gabinetu Petersburskiego każe się obawiać, że zabiegi te pożądanego skutku nie wydadzą.

W ę g r y.

Z Pesztu, dnia 8. Marca.

(*Korresp. pryw.*) — Względem wspomnianych onegdaj, przez Sąd królewski (Fiskal-Amt) na śmierć skazanych młodych ludzi rodu szlacheckiego Jana Lobsańskiego (?) i Władysława Lovassy uważamy, że podług drukowanego wyroku Sądu tego, Stół królewski wniósł, aby karę Jana Lobsańskiego i Władysława Lovassy w 10 letnie ciężkie uwięzienie zamieniono; wszakże wszystkie te wyroki dotychczas nie spełniono i oczekują dopiero na najwyższe potwierdzenie. — W końcu m. Lutego stracono znowu wielu rozbójników z bandy osławionego Sobri. Dnia 20. Lutego zawołany łotr Józef Fekete powieszony został w Sümegh. Stojąc na rusztowaniu zawołał do zgromadzonego mnóstwa ludu: „Kając się przykładem moim, wychowujcie dzieci wasze starannie. Brak wychowania do téj ostateczności mnie doprowadził.“

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Grodzisku.

Nieruchomość sukcessorów Ignacego Werczyńskiego pod Nr. 247. i 248. w Buku położona, składająca się z gospodarskich budynków i 119 morgów 84 kwadr. pr. roli, oszacowana na 2271 tal. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 30. Maja 1837.

w mieście Buku sprzedana.

Grodzisk, dnia 16. Marca 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wszyscy ci, którzy do 37 tal. 15 sgr. wynoszącéj kaucyi służbowéj byłego woźnego i exekutora tutejszego Sądu Likiewicza z czasu urzędowania jego, to jest od dnia 1go Maja 1835. do 30. Grudnia 1836., pretensye mieć mogą, wzywają się, aby takowe w wyznaczonym na

dzień 26. Maja

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Brunn Sędzią Ziemsko-miejskim w miejscu terminie przynależycie udowodnili.

Niestawający spodziewać się może, iż w razie gdyby kaucya ta na zaspokojenie wierzycieli zgłaszających się wystarczyć nie miała, on z pretensyą swoją do reszty posiadać mogącego przez Likiewicza majątku odesłanym zostanie.

Grodzisk, dnia 24. Lutego 1837.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

(*Do sprzedania.*) — Znajdujący się przy kościele tutejszym kollegiaty i parafial. Św. Maryi Magdaleny dzwon zbyteczny, w stanie dobrym, $3\frac{1}{4}$ cetn. 6 funt. ważący, sprzedany będzie publicznie najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę, na dniu 5. Kwietnia r. b. o godzinie 10téj przed południem, w zakrystyi tegoż kościoła. — Poznań, d. 17. Marca 1837.

Kollegium kościelne.

Sprzedaż tryków.

W Psarskiem pod Pniewami powiatu Szamotulskiego, jest sto kilkadziesiąt tryków do sprzedania, które od dnia 15. Marca do 5. Czerwca w wełnie każdego czasu są do widzenia. Chęć kupna mających zawiadamiam, że ceny są stałe i bardzo umiarkowane, — że tryki te obok cienkości, obfitością wełny się odznaczają i pochodzą z owczarni czystéj krwi. Że zaś w mojéj owczarni żadnéj dziedzicznéj choroby niema, zaręczam.

Wincenty Kalkstein.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 18. Marca 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$103\frac{1}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$103\frac{1}{4}$	—
Szląskie	—	$106\frac{1}{2}$

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 16. *Marca* 1837.

Lądem:	Tal.	sgr.	fen.		Tal.	sgr.	fen.
Pszenica . .	1	27	6	i	1	15	8
Żyto . . .	1	4	5	-	1	2	—
Jęczmień wielki	—	28	9	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	28	9	-	—	26	3
Owies . . .	—	23	9	-	—	21	3
Groch . . .	1	15	—	-	1	10	—
Wodą:	Tal.	sgr.	fen.		Tal.	sgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	2	6	i	2	—	—
Zyto . . .	1	4	5	-	1	3	9
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	5	20	—	-	5	5	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	25	—